

# Marianna Bocian

## Zakochani

dwoje odgradzonych od reszty  
    świata  
w potrzasku jak więźniowie w celi  
    najwspanialej okradają Boga z  
    miłości  
-- to wszystko będzie im wybaczone  
    --  
jeszcze więcej będzie im przydane  
    ucztały wiecznością ciała  
nie może tu być żadnej mowy  
    o grzechu!  
    o reszcie mówić  
    wieczność zabrania

nad kochankami zaciąga wartę  
    sześćskrzydły cherub  
    z opaską na oczach

## Miłość

nie jesteś mi dany do pocałunku  
opasuję twoje życie wzrokiem  
    -- to czysta miłość  
    zrodzona z bólu olśnienia

jestem obok ciebie jak anioł  
z odrzuconym ciałem kobiety

możesz obdarzyć mnie swoją  
    męką  
bo dojrzała miłość ma siłę  
    ten stan  
    przyjąć darem

jest spełniona  
bez pustoszenia ciał  
pocałunkami

jest taka bezkresna miłość  
która ciała wyklucza  
    nie rani  
    nie oślepia  
jest jak jaskółka  
która czas rozwesela

\*\*\*

W dżungli naszych ciał trwa pościg dwu bestii,  
nagich, bezradnych wśród obiegów krwi.  
Ucieczka w głąb ciała  
to wejście bezlitosne na wrogie pozycje,  
z których rozpacz wyprowadza nas czule wśród skowytu.

W dżungli naszych ciał trwa  
pościg dwu bestii. Zmęczeni, ociekający potem mówimy  
- kochany  
- kochana.  
Jest to jedyne przebaczenie morderczego pościgu i rozgrzeszenie  
uległości.  
Zasypiamy. Ponad snem tylko dwie bestie dorastają do skoku

wśród śmiertelnej dżungli ciał.  
Jest to bezprawie, na które godzi się bez nas  
nasza krew, by trwać.  
Nie my - bestie są nieśmiertelne!